Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa-Kraków dnia 18 grudnia 1931 r. Nr. 24.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Z Opłatkiem!

Kiedy drżącem światłem zabłysną pierwsze gwiazdy na niebio, a dziwnie tajemnicza cisza spłynie ku śniegiem otulonej ziemi, zwiastując cudny i rzewny Wieczór wigilijny, pragniemy Drodzy Przyjaciele Nasi — złamać się z Wami opłatkiem, i tak, jak za dawnych czasów czynili praojcowie nasi, złożyć Wam i Rodzinom Waszym serdeczne życzenia

„Szczęśliwych Świąt"

Zaznajcie bodaj przez chwilę ukojenia, w zapomnieniu trosk i niepowodzeń i niech bodaj przez tę chwilę zabłyśnie radość w sercach Waszych, skołatanych trudem i znojem.

A kiedy z Rodzinami Waszemi zbierzecie się przy skromnych choinkach, z pod których popłyną tony dawnych kolęd naszych, pamiętajmy wszyscy w ten uroczy „Wieczór Święta pojednania", żeśmy wszyscy jedną wielką Rodziną, której najpierwszym obowiązkiem jest razem się weselić, czy smucić, razem się wspierać, czy bronić.

Za wiele przeciwieństw wali się na barki nasze, za wiele trosk szarpie potargane nerwy nasze, w czem niech krzepi nas świadomość, że związani poczuciem węzłów jednej wielkiej Rodziny, przetrwamy przeciwności, zwyciężymy przeszkody i wspólnym wysiłkiem zdobędziemy jaśniejsze jutro.

WYDAWNICTWO i REDAKCJA „JEDNOŚCI".

Prace dla Polski z czasów zaborczych należy liczyć podwójnie.

W odpowiedzi P. Ministrowi.

Wśród istnej powodzi nieszczęść, spadających od szeregu lat na barki urzędników i ich rodzin, za najbardziej horendalną uważamy ostatnią enuncjację p. Ministra Skarbu, zapowiadającą obniżenie wymiaru uposażenia za lata z czasów zaborczych, przy przejściu na emeryturę o 25 procent.

Nie dość, że przy przyjęciu nas ze służby zaborczej do służby polskiej przekreślono nam cały szereg lat, licząc najwyżej lat 21 z czasów zaborczych, nie dość, że nie uwzględniono lat wojennych, liczonych gdzieindziej podwójnie, dzisiaj koroną tych krzywd, ma być dalsze obcięcie poborów, o jedną czwartą.

Czyżby to miało być „hańbiące" odznaczenie weteranów, za wytrwanie w wiernej służbie dla idei Polski niepodległej, w czasach zaboru, mimo szykan i prześladowań?

Panie Ministrze!

Kto to, w czasach niewoli, urządzał po wsiach odczyty dla ludu polskiego?

Kto krzepił ducha narodowego, zakładał czytelnie, budował kaplice, organizował związki sokole i strzeleckie, gdzie ćwiczono przyszłego żołnierza polskiego, by umiał walczyć za Polskę.

Kto w czasach niewoli, przewoził zakazane pisma do zaboru rosyjskiego? Kto urządzał tam tajne zebrania, by nie dać ludziom „drzemać w niewoli"?

Kto w chwili wybuchu wielkiej wojny poparł najgoręcej hasło walki zbrojnej i złożył na ten cel największe ofiary krwi i mienia?

Kto w czasie przełomu, pierwszy rzucił się do obalania jarzma austrjackiego i obcych orłów, a w czasie zupełnego zamętu i chwilowej anarchji, stanął na posterunku, by spełnić swój obowiązek?

Kto w czasie pracy plebiscytowej na prastarym Śląsku szedł do walki między bandy pijanych i uzbrojonych stosstruplerów, by serca ludu śląskiego pozyskać dla swej macierzy?

Kto w czasie najazdu bolszewickiego wykrzesał ze siebie najwięcej zapału i ofiarności, kiedy hordy bolszewickie były tuż pod murami Warszawy?

Jeżeli dziś, dla żyjących jeszcze weteranów z powstania styczniowego, przyznało Państwo zaszczytne mundury oficerskie, by złożyć im w ten sposób hołd za ich ofiarną krew, to pytamy, czy za naszą ofiarną pracę, nie zasłużyliśmy, by nas, również weteranów w pracy narodowej, traktowano tak samo?

Nie możemy pogodzić się i nie pogodzimy się nigdy z tem, by nas dziś miano pohańbić za naszą pracę, kiedy zasłużyliśmy właśnie „na wdzięczność Ojczyzny".

Nie żądaliśmy wtedy nigdy za to zapłaty, bo to był nasz obowiązek — ale kiedy padły ciężkie

słowa, na dnie których można dopatrzyć się znamion hańby, odpowiemy chórem, że pracę naszą należałoby raczej liczyć p o d w ó j n i e, bo jest tego warta.

Na pokrzywdzenie nas za pracę dla Polski wśród nayksu zaborców nie zgodzimy się nigdy, a gdyby podobne, krzywdzące nas plany istniały nadal, odpowiemy na nie lawiną protestów, bo nie pozwolimy na to, by nas, weteranów pracy, miano piętnować w ten sposób stygmatem hańby!

Na tośmy nie zasłużyli, Panie Ministrze!

Warszawa.

Z obrad naszej Centrali w Warszawie

W niedzielę, dnia 13. grudnia odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego „Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej. w Warszawie.

W zebraniu tem wzięli udział: Prezes Dr St. Gołąb, wiceprezes Dr J. Krajowski, generalny sekretarz Longchamps, oraz członkowie Zarządu: inż. Leszczyński (Poznań), Stekel (Kraków), Szkolnicki, Jastrzębski, Dr Koncewski, Kozłowski, Sikorski, Huczyński (Warszawa).

Posiedzenie otworzył prezes Dr Gołąb, poczem generalny sekretarz Longchamps odczytał protokół i przedłożył sprawozdanie z działalności Zarządu, podkreślając, że główne agendy obrony zagrożonych naszych praw podjął obecnie „Naczelny Komitet pracowników państwowych kolejowych i komunalnych“, do którego należy „Ogólne Zrzeszenie“, wraz innemi wielkiemi organizacjami.

Prezydjum „Naczelnego Komitetu“ stanowią prezes Dr St. Gołąb, wiceprezes inż. Łanuszański (prezes Zjednoczenia Kolejowców), oraz sekretarz Dr St. Koncewski.

PRACA NACZELNEGO KOMITETU.

Sprawę „Naczelnego Komitetu“ referował Dr Koncewski, który w godzinnem prawie przemówieniu, przedstawił zabiegi, prace i zamierzenia na najbliższą przyszłość, tej największej naszej reprezentacji.

Referent zaznaczył, że „Naczelny Komitet“ wystąpieniem swojem w prezydjum Rady Ministrów, spowodował, że tak nowy projekt uposażenia, jak i pragmatyki służbowej, został odłożony do czasów późniejszych, w czem należy dopatrzeć się skutecznej obrony naszych zagrożonych praw, gdyż tak nowy plan uposażeń, jak i pragmatyki, zawierał pogorszenie warunków materialnych i służbowych.

Podkreślić należy z zadowoleniem, że tak przyjęcie w prezydjum Rady Ministrów, u b. wicepremiera Nakoniecznikowa, jak u Ministerstwie skarbu u p. ministra Jana Piłsudskiego, nacechowane były dużą życzliwością i uprzejmością, oraz zrozumieniem, jakoteż uwzględnieniem szeregu postulatów delegacji.

(Ponieważ przebieg posłuchania w prezydjum Rady Ministrów zamieściliśmy w przedostatnim numerze „Jedności“, przeto go nie powtarzamy).

Odnośnie do audiencji u p. Ministra Skarbu, zwrócił uwagę referent na zamierzenia Rządu w sprawie obniżenia uposażenia emerytalnego za lata z czasów zaborczych.

75% ZAMIAST 100 ZA LATA Z CZASÓW ZABORCZYCH.

Największe niebezpieczeństwo w chwili obecnej tkwi w tem, że w ostatnich czasach zaistniał zamiar ze strony Rządu, aby, mimo zweryfikowania i zaliczenia do wysługi emerytalnej lat służby z czasów zaborczych, obniżyć, przy przejściu na emeryturę, wymiar uposażenia za te lata o 25 procent.

Zamiar ten, musi z natury rzeczy spotkać się z jak najbardziej silnym i solidarnym protestem, gdyż takie jaskrawe pokrzywdzenie nic jest niczem, bo ani względami rzeczowemi, ani prawnemi, uzasadnione.

Z tego rodzaju traktowaniem sprawy urzędniczej nie spotkaliśmy się w żadnem państwie, a próba wprowadzenia tego zamiaru w czyn spotkałaby się z bardzo daleko idącemi, a nie dającemi się dziś dokładniej określić komplikacjami; gdyż nie jest wykluczonem, że ze względu na międzynarodowe układy, i zawarte konwencje (rzymską i wiedeńską), zalegalizowane przez państwo polskie, a więc prawomocne, mogłyby się oprzeć nawet o Ligę Narodów, co ze względu na powagę państwa musimy, z obywatelskiego punktu widzenia, uważać za rzecz niepożądaną, a nawet szkodliwą.

W tej sprawie opracowuje „Naczelny Komitet“ specjalny memorjał, który w najbliższych dniach będzie wręczony sferom rządowym.

Żywić należy nadzieję, że rzeczowy materjał, przedłożony przez Naczelny Komitet czynnikom miarodajnym, skłoni Rząd do zaniechania tego zamiaru, podobnie jak się to stało, że sprawa uposażeniowa i pragmatyczna.

SPRAWA BANKU URZĘDNICZEGO.

Odnośnie do „Banku Urzędniczego“, zajął „Naczelny Komitet“ również zdecydowane stanowisko, wydając następujący komunikat:

„Z uwagi na liczne zapytania, dotyczące Stowarzyszeń wchodzących w skład Naczelnego Komitetu dla Banku Urzędniczego w Warszawie, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych oznajmia, że po przeprowadzeniu szczegółowych rozmów z Dyrekcją wspomnianego Banku, doszedł do przekonania, że wobec nieustalonych dotychczas podstaw finansowych tego Banku przy statutem zastrzeżonej odpowiedzialności jego członków do wysokości czterech udziałów, jak niemniej wobec braku w statucie uprawnienia do przyjmowania na członków pracowników przedsiębiorstw państwowych, wreszcie ze względu na niemożność wprowadzenia naczelnej reprezentacji Naczelnego Komitetu do władz Banku, wydawanie jakichkolwiek zaleceń do członków Stowarzyszeń, wchodzących w skład Naczelnego Komitetu, byłoby przedwczesne i nie wskazane“.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że w obecnem stadjum, jak nas dochodzą z różnych stron wieści, Bank ten kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Polega ono na tem, że przez wprowadzenie banku tego, miałby być zniesiony fundusz przeznaczony na zaliczki na pobory. Fundusz ten, jak nas informują, wynosi obecnie 78 miljonów zł. i przeznaczony jest na udzielanie bezprocentowych zaliczek na pensje, co ma dla urzędników niesłychanie doniosłe znaczenie. Zniość ten fundusz po to, żeby zadłużać się w banku urzędniczym, gdzie musi się opłacać udział w wysokości 100 zł., ponosić czterokrotną odpowiedzialność i opłacać od pożyczonej kwoty 9.6%, byłoby nonsensem w najwyższym stopniu i na tego rodzaju koncepcję nie pójdzie chyba żaden rozważny związek.

DALSZE REDUKCJE I OGRANICZENIE POMOCY LEKARSKIEJ.

Następnie poruszył referent sprawę redukcyj przeprowadzanych dotychczas, oraz zamiary na przyszłość, które przedstawiają się bardzo ponuro, gdyż według przyszłego budżetu na rok 1932/3, należałoby oczekiwać dalszych redukcyj, które miałyby objąć zgórą 8000 pracowników.

Stan ten powoduje wśród urzędników niepewność, co najbliższy dzień przyniesie, wywołując atmosferę moralnie nie do zniesienia, czemu należy choćby ze względów ludzkich jak najrychlej położyć kres.

Poza tem poruszono sprawę pomocy lekarskiej, która ma od 1 kwietnia 1932 r. doznać dalszych, bardzo daleko idących ograniczeń.

Nad sprawami temi rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy mówcy, dostarczając szeregu argumentów i oświetleń, które będą zużytkowane przy opracowywanym memorjale.

SPRAWY ORGANIZACYJNE I ZMIANA STATUTU.

Po omówieniu wyżej omawianych spraw, poruszono kwestje organizacyjne, z okazji sprawozdań z poszczególnych grup, zwłaszcza wojewódzkich. Stwierdzono, że ruch organizacyjny w ostatnich czasach znacznie osłabł, co ze względu na konieczność intenzywnej obrony jest objawem niepożądanym, któremu należy się przeciwstawić i wezwać wszystkich członków, jakoteż poszczególne Zarządy do podjęcia w tym kierunku jak najenergiczniejszej pracy, tak w dziedzinie ruchu zawodowego, jak poparcia własnej prasy.

Intenzywna praca „Naczelnego Komitetu“ urzędniczego, powinna być bodźcem w kierunku organizacyjnym, gdyż tylko silny ruch świata urzędniczego będzie najwymowniejszem i najskuteczniejszem poparciem naszych słusznych praw.

W związku z tem poruszono również konieczność zmiany statutu, której to sprawie poświęcone będzie najbliższe posiedzenie Zarządu Głównego, wyznaczone na połowę stycznia.

Na tem przewodniczący Dr Gołąb zamknął obrady.

Ski.

Komunikat

Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych.

Wobec świeżo ogłoszonych w prasie codziennej pogłosek o zamiarach dalszego obniżenia poborów urzędniczych, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych uważa za swój obowiązek wobec pracowników państwowych stwierdzić, że według wyraźnych zapewnień Rządu, udzielonych przez p. Pana Ministra Skarbu i Pana Podsekretarza Stanu Prezydjum Rady Ministrów delegacji Naczelnego Komitetu, i dalsze uszczuplenie uposażeń urzędniczych nie jest zamierzone, przeciwnie: nowa ustawa uposażeniowa mogłaby mieć na celu jedynie polepszenie bytu pracowników państwowych.

Stan urzędniczy, ukrócany od szeregu miesięcy w swoich prawach materjalnych, nie może pracować i żyć pod ustawiczną groźbą zepchnięcia go na dno nędzy; powyższe zatem zapewnienia Rządu powinny być hamulcem dla objawów rosnącego rozgoryczenia.

Prezydjum Naczelnego Komitetu.

——ooo——

Urzędnicy państwowi „uciekają" do samorządu!

Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym stwierdza, że wobec porzucania posad państwowych przez wykwalifikowane siły urzędnicze i odpływ tych sił na stanowiska w samorządzie, najskuteczniejszym środkiem, jak brzmi okólnik, będzie zredukowanie uposażeń urzędniczych w samorządzie i zmuszenie samorządów do ścisłego zastosowania tych uposażeń do przepisowych norm państwowych. Wtedy — mówi okólnik — zniknie najbardziej istotny moment porzucania posad państwowych na rzecz samorządowych.

Okólnik ten, jawnie jest skierowany przeciw urzędnikom samorządowym, by w ten sposób chronić urzędy państwowe przed opuszczeniem.

Że urzędnicy państwowi przenoszą się do samorządów — nic w tem dziwnego, bo jest to rodzaj samoobrony, gdyż dodatki samorządowe, wyższe uposażenie, jakoteż pewność, że go nie przeniosą do zapadłej dziury dla widzimisię przełożonego, są to argumenty silniejsze, niż okólnik p. Ministra.

Rozpatrując to zagadnienie, widzimy poważne niebezpieczeństwo dla urzędów państwowych, gdzie pozostaną tylko siły najmniej wartościowe, na czem ucierpi, bo ucierpieć musi i maszyna państwowa i powaga państwa.

Obniżanie poborów w samorządach nic wiele tu poradzi, należy raczej inaczej normować uposażenia, a urzędnicy nie będą uciekali z urzędów państwowych, gdzie głodowe pensje nie wystarczają nieraz nawet na życie.

Nie należy się dziwić, że każdy, szukając kawałka chleba, idzie tam, gdzie może przynajmniej wyżyć.

Pracownicy państwowi i emeryci w budżecie 1932/33.

Warto zapoznać się bliżej z cyframi budżetu na r. 1932/33, który stał się właśnie przedmiotem obrad sejmowych.

Według preliminarza rządowego tego budżetu państwo będzie zatrudniało w r. 1932/33 ogółem 317.334 osób, w czem w administracji państwowej 269.325, a w przedsiębiorstwach (bez kolei) 45.705, w monopolach 2.304.

Etat personalny kolei państwowych liczy ogółem 83.000 osób.

Ogólnie zatem liczebność personalu, związanego z państwem stosunkiem służbowym (oczywiście bez wojska) wynosi nieco ponad 400.000 osób (z rodzinami około 1.500.000 osób).

Preliminarz budżetu emerytur przewiduje liczbę cywilnych emerytów ze służby polskiej i zaborczej na 56.000 osób, a wojskowych na 14.680 osób. W porównaniu ze stanem z 1 lipca 1931 r. przewiduje się wzrost emerytów oraz wdów i sierot ze służby polskiej i cywilnych o 6.300 osób, wojskowych o 2.000 osób. Liczba emerytów państw zaborczych będzie zmniejszona.

Całość wydatków personalnych bez emerytur w budżecie na r. b. była preliminowana na 1,111.355.149 zł. Po redukcji płac na r. b. preliminowano tylko 957.746.755 zł., czyli mniej o 153.608.394 zł.

Globalne kwoty wydatków personalnych bez emerytur, rent i kolei wynoszą w roku 1931/32: 1.356.383.917 zł., na rok zaś 1932/33 preliminuje się 1.153.834.292 zł. Różnica wynosi więc nieco więcej ponad 200 mil. zł.

Największe wydatki personalne ma Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., t. j. 322,364.748 zł., następnie Ministerstwo Spraw Wojskowych, tj. 284,073.400, dalej Ministerstwo Spraw Wewn., tj. 152.650.289 zł., renty inwalidzkie wojskowe 151,530.000 zł., emerytury cywilne i wojskowe 147,400.000 zł., Ministerstwo Skarbu 77.786.238 zł., Ministerstwo Sprawiedliwości 75,377.600 zł.

W innych ministerstwach z wyjątkiem Min. Robót Publicznych wydatki personalne nie dochodzą do kwoty 10 mil. zł.

Przy spodziewanym dochodzie 2,375,000.000 zł. wydatki personalne wynoszą zatem blisko 50% całości budżetu.

Z powyższych cyfr, pomijając ich znaczenie budżetowe, widzimy, że choć budżet jest, jak się to mówi, w 50% „konsumcyjny", to jednak ta właśnie jego konsumcyjność oddziaływać musi w wysokim stopniu na ogólną konjunkturę. Każda podwyżka poborów ją podnosi, każda zaś obniżka osłabia i powoduje tem samem zmniejszenie cyfr wpływów z podatków monopolów i t. p. Nie leży tedy bynajmniej w interesie fiskalnym wszelkie obniżanie poborów, natomiast drogą ich podwyżki można pośrednio oddziałać na wzmocnienie dochodowej strony budżetu.

al.

Lwów.

Czy dyskwalifikacja państwowej wysługi emerytalnej z czasów zaborczych jest dopuszczalna?

Przed kilku dniami oświadczył pan Minister Skarbu delegacji urzędniczej, że, o ile sytuacja skarbu państwowa nie doznałaby poprawy, nastąpi obniżenie należności emerytów polskich **za wysługę w b. państwach zaborczych o 25%.**

Enuncjacja ta zaniepokoiła w wysokim stopniu nietylko będących już obecnie w stanie spoczynku emerytów polskich, ale także wszystkich czynnych pracowników państwowych, mających policzalną wysługę b. państw zaborczych, co do której tak obecnie obowiązująca ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923, a ponadto, zawarte przez nasze państwo konwencje międzynarodowe, ustanowiły normy, odpowiadające pojęciom prawa i słuszności.

Zdawało się, że sięganie po nowe ofiary dla ratowania równowagi budżetowej do tak schorzałego i wycieńczonego organizmu, jaki pod względem finansowym i dochodowym przedstawiają pracownicy państwowi, a w szczególności emeryci, już jest u kresu zwłaszcza, że środek ten wykazał wręcz odwrotny skutek od zamierzonego, gdy na wstępie wspomniane oświadczenie p. Ministra skarbu ujawniło nowy zamiar nawrotu do tego samego, zdawałby się mogło, niewysychającego a zawodnego źródła przysporzenia dochodów państwu przez mechaniczne uszczuplanie należności już to czynnym, już to emerytowanym pracownikom państwowym.

Przeciw tym sposobom złudnego ratowania budżetu państwowego wystąpił na ostatniem posiedzeniu Sejmu przy plenarnem czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1931/32 nie kto inny, jak najbardziej kompetentny prezes komisji budżetowej Sejmu p. **poseł Byrka**, który właśnie stanowczo oświadczył się przeciw **mechanicznym obcinaniom** pozycyj koniecznych wydatków, a wskazał raczej na **podniesienie dochodowości wpływów** przez racjonalną reformę gospodarki w monopolach państwowych, przez rewizję podstaw wszystkich wydatków i dochodów i przez dalsze wykonanie projektów oszczędnościowych komisji, dla usprawnienia administracji i ograniczenia jeszcze obecnie istniejącego przerostu tejże administracji. Jak wiadomo myśl tę podjęli referenci komisji budżetowej i opracowali szczegółowy plan wykonania inicjatywy p. prezesa Byrki, wobec czego nie wątpimy, że znajdą się niezawodnie środki do wyrównania ewent. niedoboru budżetowego bez konieczności uciekania się do tak gwałtownego a bezcelowego w rezultacie środka, jakim byłyby obniżki emerytur za wysługę zaborczą o 25%, co oznaczałoby obniżenie ogólne zaopatrzeń emerytalnych o około 19.6% zatem łącznie z obecną 15% obniżką razem prawie 35%.

Zastanówmy się jednak, czy owa zapowiedziana w ostateczności obniżka emerytalnej wysługi zaborczej ze stanowiska prawa i słuszności jest obecnie dopuszczalna. Już były p. Minister Skarbu Matuszewski, mając również w zanadrzu, jako środek pomocy dla skarbu, to obniżenie wysługi zaborczej, w uzasadnieniu tych zamiarów postawił tezę, że państwo Polskie **dobrowolnie** wypłaca emerytury za lata wysługi w państwach zaborczych i powołał się w tym kierunku na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 12. II. 1929 L. Rej. 302/23. Odnośny wyrok opiewa jednak dosłownie: „że państwo Polskie nie jest zobowiązane do zaspokojenia uposażeń państw zaborczych **poza zobowiązaniami dobrowolnemi, względnie zobowiązaniami przyjętemi w umowach i traktatach międzynarodowych**".

Te **dobrowolne** zobowiązania państwa Polskiego wobec emerytów polskich, odnośnie do wysługi zaborczej objęto są ustawą emerytalną z dnia 11 grudnia 1923, w której emerytom b. państw zaborczych przyznaje 75%, zaś emerytom polskim, mającym oprócz wysługi polskiej także policzalną wysługę lat zaborczych, 100%. Ci ostatni emeryci, przeszedłszy w stan spoczynku otrzymali w myśl tej ustawy emeryturę, w której tak lata **wysługi polskiej, jak zaborczej jednakowo sklasyfikowane** są jako pełnowartościowo, t. j. przy pełnej wysłudze na 100%. Obecne obniżenie tej emerytury byłoby zupełnie **nieuzasadnioną niczem dyskwalifikacją** wysługi lat w b. państwach zaborczych, byłoby prostem **wywłaszczeniem weteranów pracy, z dobrze nabytych praw** i to wywłaszczeniem nie z majątku, **tylko z najprostszych środków utrzymania swego życia**, na co emeryci ci pracowali i składali składki emerytalne przez szereg lat swojej czynnej służby. Uprawnienia swoje z tytułu tych składek elementarnych dla zabezpieczenia sobie emerytury za lata służby zaborczej, odstąpili owi emeryci indywidualnemi deklaracjami po przyjęciu ich do służby w państwie polskiem. W ślad za tem Państwo Polskie stało się mandantem uprawnień owych emerytów państwowych i sukcesorem tych uprawnień, a zarazem objęło moralne **zobowiązanie** za honorowanie i wypłatę przypadających należności z tytułu wysługi emerytalnej dotychczas uprawnionych w b. państwach zaborczych.

Wyrazem tych zobowiązań ze strony Państwa Polskiego jest zawarta Konwencja Rzymska z dnia 6 kwietnia 1922 r. (Dz. u. R. P. Nr. 71 poz. 383 z r. 1929) pomiędzy Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, Królestwem S. H. S. oraz Czechosłowacją — którato konwencja dotyczy wprawdzie tylko emerytów cywilnych i wojskowych, którzy **w dniu 3. listopada 1918 r.** mieli już przyznane emerytury **przez były rząd austrjacki**, ale nawet co do tych emerytów art. 3. powołanej konwencji zabezpiecza tymże: „wypłatę emerytur, wsparć i dodatków **w wysokości, która nie może być niższa od ustanowionej przez dawny Zarząd administracyjny kompetentny**".

Skoro zatem traktat ten stanowi ochronę praw na co do **wysokości** wypłacić się mających tymże emerytom, zaopatrzeń według norm dawnego Zarządu administracyjnego, to nie ulega żadnej wątpliwości, że i wysokość należności za policzalną wysługę emerytalną u b. państw zaborczych emerytów polskich, z **policzalną służbą zaborczą**, tak samo **nie może i nie powinna** być **niższą**, od wysokości ustanowionej za tę wysługę przez dawny zarząd administracyjny, a to tem mniej, że tytuł prawny do żądania należności za tę wysługę polega na tych samych faktach, istot-

nej służby państwowej u tego Zarządu. za tych samych wzajemnych prawach i obowiązkach, stypulowanych tak w pragmatyce służbowej, jak i ustawie emerytalnej tegoż Zarządu. Okoliczność, że owi emeryci polscy, oprócz służby zaborczej, mają lub będą mieli też policzalną służbę w Państwie Polskiem, oczywiście nie może tych polskich emerytów pozbawić tej ochrony prawnej, przysługującej z tytułu art. 3. wspomnianej konwencji emerytom, którzy już 3. XI. 1918 byli emerytami austrjackimi i wcale w Polsce nie służyli. Wprawdzie powołany artykuł 3. konwencji rzymskiej zawiera co do **wysokości** emerytur odnośnych osób klauzulę, że „o iloby prawodawstwo wewnętrzne każdego z państw nie **ustanowiło wyjątków**, wysokość emerytur nie może być **niższą**.“, ale klauzula ta odnosić się może oczywiście tylko do tych postanowień ustawodawstwa wewnętrznego tych państw, jakie obowiązywały przed ogłoszeniem ratyfikacji tej konwencji, względnie przed nadaniem tejże konwencji pełnej mocy prawnej, a więc do chwili ogłoszenia jej, co nastąpiło Dz. u. R. P. Nr. 71. ex 1929 poz. 583 i 584. i co też uwidocznionem jest w okólniku Ministerstwa skarbu z 15. czerwca 1930 L.: D. I. 9901/5/30 w sprawie konwencji rzymskiej, w którym odnośne wyjątki obowiązującego wówczas ustawodawstwa naszego taksatywnie są wyliczone, a którymi emeryci polscy tak już znajdujący się w stanie spoczynku, jak i mający na przyszłość przejść na emeryturę pod względem obniżki 25% za wysługę lat w b. Austrji **nie są objęci!**

Wykluczonem więc jest, ze stanowiska tejże samej konwencji, by w obecnej chwili po owem uroczystem oświadczeniu Rządu z dnia 5 września 1929 w sprawie złożenia dokumentu ratyfikacyjnego konwencji rzymskiej, na zasadzie **ad hoc** wydać się mającej noweli ustawy emerytalnej, miano wprowadzić nowe wyjątki do art. 3. tej konwencji celem obniżenia wysokości należności za wysługę lat b. Austrji uprawnionym osobom, co właśnie byłaby **przekreśleniem** tejże konwencji ze szkodą dla uprawnionych osób, którym konwencja owa zabezpieczać ma **nienaruszalność** nabytych praw z tytułu wysługi lat w byłej Austrji.

Zatem możność stwarzania tych wyjątków w ustawodawstwie wewnętrznem nie istnieje w permanencji także już po **wejściu w życie** konwencji, z jej mocą prawną, która, w ten sposób możnaby zupełnie cofnąć i anulować korzyści tej konwencji dla osób, dla ochrony których konwencja ta została zawartą.

Musimy jeszcze z naciskiem zaznaczyć, że emeryci polscy z częściową wysługą lat w b. Austrji już przy zaszeregowaniu ich do stopnia płac i szczebli przy przyjęciu do czynnej służby państwowej polskiej, złożyli znaczną ofiarę za tę t. zw. służbę zaborczą, gdyż przy weryfikacji do stopni płac i szczebli **zaliczono służbę zaborczą najwyżej do lat 20, przekreślając** dalsze wysłużone lata, jako niezaliczalne do stopni płac i szczebli. Skutkiem tego ci emeryci przechodząc w stan spoczynku otrzymali zaopatrzenie w wymiarze o wiele niższym, jak im się należało na podstawie faktycznej wysługi.

Wobec tego obecnie powtórne obniżenie tymże samym emerytom polskim o 25% ich zaopatrzeń emerytalnych byłoby dla nich podwójnie wysoce krzywdzące, niesłuszne i niczem nieuzasadnione.

Jakób Salicki.

Państwowa pomoc lekarska zagrożona!

Pracownikom państwowym i autonomicznym oraz emerytom, wdowom i sierotom po tych pracownikach, dzieje się tak źle, że nędza ich stała się już przysłowiowa, — a jednak, jak ktoś dowcipnie powiedział, — nie jest im jeszcze tak źle, żeby nie mogło być gorzej, a na to pogorszenie znowu wyraźnie się zanosi.

Pomijając kursujące pogłoski o zamierzonej dalszej redukcji płac, a zwłaszcza zaopatrzeń emerytów, wdów i sierot, bo choć pogłoski te według oświadczeń przedstawicieli Rządu na razie wydają się nieaktualne, to jednak nasze smutne doświadczenia każą się z niemi poważnie liczyć, — musimy wskazać na nowy cios, jaki grozi pracownikom państwowym czynnym i emerytowanym.

Oto uporczywie chodzą wieści, że Rząd nosi się z zamiarem zlikwidowania państwowej pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych i emerytów i to już od dnia 1 kwietnia 1932 r.

Państwowa pomoc lekarska po różnych jej ukróceniach nie jest wystarczająca, to też często słychać było narzekania na jej braki, lecz mimo tych braków była pomocą, a dla pracowników państwowych i emerytów, zmuszonych częściej z niej korzystać, była nawet wydatną pomocą. Bo jeżeli się zważy, że nędznie uposażony pracownik państwowy, a zwłaszcza emeryt, był w tem przykrem położeniu, że musiał kilka a nawet kilkanaście razy w miesiącu udawać się do lekarza o poradę, to się nabierze przekonania, że państwowa pomoc lekarska, nawet w obecnej, niedostatecznej formie stosowana, jest jednak wielkiem dobrodziejstwem, bo za jedną kartą porady pozwala w miesiącu korzystać bezpłatnie z wielu porad lekarza umówionego, co np. przy powtarzających się zaniegach lekarskich jest nieuniknionem.

Jeśli taki nieszczęśnik, po zniesieniu państwowej pomocy lekarskiej, będzie zmuszony szukać porady i pomocy u prywatnych lekarzy i za nie płacić choćby bardzo skromne honoraria, to jego niedostateczny budżet wydatku takiego absolutnie nie wytrzyma zwłaszcza, gdy będzie musiał i za lekarstwa płacić pełną należytość. I cóż wtedy?

Wtedy pracownicy państwowi będą Rząd masowo zasypywali prośbami o zapomogi, a wreszcie, — co nie daj Boże! — niejeden mniej odporny a pragnący gwałtem ratować siebie, lub kogoś drogiego z najbliższej rodziny, mógłby dać się porwać pokusie i radzić sobie w inny niewłaściwy sposób, jak defraudacja, łapownictwo i t. p.

Nad temi nader groźnemi i dla służby kryjącemi wielkie niebezpieczeństwo następstwami zniesienia państwowej pomocy lekarskiej powinien się bardzo zastanowić Rząd i Sejm i niedopuścić do takich ewentualności.

To naprawdę groźne memento wymaga innego uregulowania tej sprawy, **ale nigdy przez całkowite skasowanie pomocy lekarskiej**, bo to spowodowałoby niesłychanie złe skutki.

Wszystkie związki pracowników państwowych i emerytów niechaj bacznie śledzą tę sprawę i niech gorliwie pracują nad utrzymaniem pomocy lekarskiej. Może dziś urzędnik młody i zdrowy nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak zgubnym byłby brak tej pomocy, taki musi jednak pamiętać, że nie wie, co go jutro czeka, czy niewypadnie mu droga do lekarza, a w takim razie, zwłaszcza jeśli będzie musiał częściej zasięgać pomocy lekarskiej, przekona się, że brak tej skromnej pomocy lekarskiej, jaką obecnie mamy, będzie dlań katastrofą, bo ze swej głodowej płacy nie będzie w stanie pokryć tych wydatków, — wtedy zły los położy go na obie łopatki, — wpadnie w ręce lichwiarzy, którzy go zniszczą i do ostateczności nękać go będą, — wtedy musi się załamać.

A więc ratujmy się wszystkiemi siłami przed odebraniem nam pomocy lekarskiej! **I. G.**

Z zagadnień prawa urzędniczego.

Opłaty na rzecz bezrobotnych w rachunkach kosztów podróży służbowych.

Okólnikiem z 3. XI. 1931 Nr. 190 podało do wiadomości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu, że ceny biletów kolejowych, podawane przez funkcjonarjuszów państwowych w rachunkach kosztów podróży służbowych, podlegają zwrotowi łącznie z opłatą pobieraną przez kasy kolejowe na rzecz bezrobotnych. Opłata ta bowiem jest przymusowa (nie dobrowolna) i jako taka stanowi zwiększenie ceny biletu kolejowego, podlegającego zwrotowi.

Dodatek mieszkaniowy kontraktowych pracowników komunalnych.

W przedmiocie wątpliwości, podniesionych kwestji, czy **kontraktowym pracownikom komunalnym przysługuje dodatek mieszkaniowy**, wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Minister. Skarbu w reskrypcie do Wojewody Pomorskiego z 29. września 1931 Nr. S. S. 1659/3, co następuje:

Dodatek mieszkaniowy, przyznawany funkcjonarjuszom państwowym opiera się na art. 10 ustawy z 9 X. 1923 poz. 923 Dz. U. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, uzupełnionym Ustawą z 16. VI. 1924, poz. 525 Dz. U.

Rozporządzenie z 30. XII. 1924, poz. 1073, postanawiając w § 1, że pobory płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych oblicza się na tych samych zasadach, na jakich oblicza się pobory funkcjonarjuszów państwowych, wymienia tylko artykuły 3, 4, 5, 6 i 7 ustawy uposażeniowej z r. 1923, do zasad tych zatem nie zalicza zasad, zawartych we wymienionym wyżej artykule 10 ustawy uposażeniowej.

Jeśli zatem w § 1 ustęp 6 rozp. wykonaw. z 28. III. 1925 poz. 321 Dz. U. postanowiono, że kwotę poborów miesięcznych członków zarządu i pracowników związków komunalnych powiększa się jeszcze o kwotę dodatku na mieszkanie, obliczonego według zasad, obowiązujących dla funkcjonarjuszów państw., to nastąpiło to nie na podstawie wyraźnego przepisu ustawowego, lecz na podstawie ogólnej intencji rozporządzenia z 30. XII. 1924, poz. 1073 Dz. U., zrównania uposażenia funkcjonarjuszów komunal. z uposażeniem funkcjonarjuszów państwowych. Ponieważ zaś dodatek mieszkaniowy nie przysługuje w myśl obowiązujących przepisów funkcjonarjuszom państw kontraktowym, przeto przepis § 1. ustęp 5. rozp. wykonawczego z r. 1925, poz. 231 Dz. U., przewidujący dla funkcjonarjuszów komunalnych taki dodatek, mógł mieć na myśli tylko jedynie funkcjonarjuszów komunalnych nie kontraktowych, przyznanie bowiem tego dodatku także funkcjonarjuszom komunalnym kontraktowym nie miałoby żadnego oparcia w rozp. z 30. XII. 1924, poz. 1074 Dz. U., ani w wyraźnych jego przepisach, ani jego w ogólnej intencji, a właściwie sprzeciwiałoby się nawet tej jego ogólnej intencji.

Zaliczenie służby wojskowej do wysługi emerytalnej.

Okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewn. z 20. X. 1931 Nr. 184, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym tego Min. Nr. 17, poz. 291, wydano zarządzenie, by na przyszłość, na podstawie orzeczenia Najw. Trybunału Admin. z 14. XII. 1927 L. Rej. 3820/25 i z 16. X. 1928 L. Rej. 5455/28 stosowano w przedmiocie zaliczania służby wojskowej do wysługi emerytalnej następujące zasady:

Służba wojskowa, pełniona w b. państwie zaborczym z poboru albo z mobilizacji, może być zaliczana do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszowi państw. na podstawie art. 81 ustawy emerytalnej tylko wówczas, gdy dany funkcjonarjusz państwowy już w b. państwie zaborczem był zawodowym wojskowym albo funkcjonarjuszem państw. z uprawnieniami emerytalnemi i z tego tytułu posiadał prawo zaliczenia mu do jego wysługi emerytalnej w państwie zaborczem służby wojskowej z poboru albo z mobilizacji. Służba wojskowa w b. państwie zaborczem może być również doliczona do wysługi emerytalnej polskiej, gdy nastąpiło bezpośrednie przejście do służby państwowej polskiej, cywilnej lub wojskowej, albo też do służby w jednej z polskich formacyj wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie, pod warunkiem, że nie zachodzi uzasadniona przerwa między wymienioną służbą wojskową w b. państwie zaborczem a służbą państwową cywilną lub wojskową, albo służbą w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie. Przerwa tylko w tym wypadku nie stanowi przeszkody do doliczenia służby wojskowej w b. państwach zaborczych, jeżeli spóźniony termin wstąpienia do służby państwowej polskiej nie był zależny od woli danego funkcjonarjusza, jak np. okres przebywania w niewoli. **Dr. A. J.**

Zamykanie drogi do Trybunału Administr.

Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Sejmowi projekt noweli, zmieniającej postanowienia ustawy o Trybunale Administracyjnym. Według tego projektu zastępstwo stron, procesujących się przed Trybunałem Administracyjnym, będzie przysługiwało wyłącznie adwokatom. Projekt podwyższa opłaty od wnoszonych skarg. Mają one wynosić od 60 zł. wgórę. Projekt noweli ogranicza t. zw. prawa ubogich, dotyczące zwolnienia od opłat, przedstawiania świadectwa ubóstwa itd. W uzasadnieniu do noweli stwierdzono, że projekt ma na celu „ograniczenie pieniactwa“.

Musimy stwierdzić, że wprowadzenie w życie tych utrudnień, jakie zawiera zacytowany przez nas projekt, równa się zupełnemu zamknięciu drogi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego tym wszystkim, których w poszczególnych wypadkach decyzje władz admini-

Do naszych P. T. Czytelników!

Jesteśmy proszeni przez firmę Antoni Rothe, fabryka pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20, by P. T. Odbiorcy zechcieli łaskawie nie odkładać zakupna pierników na święta na ostatnie dni, lecz w celu uniknięcia ścisku zakupywali je wcześniej.

stracyjnych najdotkliwiej krzywdzą, t. j. najbiedniejszych. Już dziś bowiem mało kto jest w możności opłacać taksy obowiązujące i pokrywać koszty z procesem takim związane. Nowe opłaty uniemożliwia wogóle dochodzenie naruszonych praw przed tą tak pożyteczną dla obywateli instytucją państwową. Prawda, że N.T. A. jest dziś przeciążony pracą i z roku na rok notuje coraz większy napływ spraw. Prawda jest również, że obok reklamacyj w sprawach podatkowych największy odsetek spraw w Trybunale stanowią skargi emerytów państwowych i urzędników zwolnionych z posad, którzy tą drogą dochodzą swych uprawnień. Ale czyż ich to jest winą, że tak wiele jest ustawicznych, krzywdzących decyzyj władz administracyjnych? Czy można to nazwać „pieniactwem“ ze strony tych, nad grobem stojących emerytów, że się bronią że dochodzą swego kawałka chleba, którego niesłusznie się im odmawia? Przecież olbrzymi procent tych skarg załatwił N. T. A. wyrokami, przyznającymi słuszność skarżącym, a więc „pieniactwo“ w żadnym razie nie jest po ich stronie. W iluż to wypadkach N. T. A. swym wyrokiem zapobiegł temu, by wysłużony i zasłużony dla Państwa emeryt nie był na ostatnie lata swego życia pozbawiony możności egzystencji, którą niechybnie byłaby ukróciła decyzja jakiegoś referenta, nie liczącego się zbytnio z przepisami obowiązujących ustaw emerytalnych?!

Nie chcemy przypuszczać, by projekt, o którym donosi prasa, miał stać się rzeczywistością. Sądzimy, że jest to tylko jeden z niewczesnych pomysłów, który jako szkodliwy, a nie uzasadniony rzeczowymi względami, zostanie przez czynniki miarodajne bezwzględnie odrzucony!

Dr J. W.

——000——

Biuletyn urzędniczy.

Wychodzący już piąty rok Biuletyn urzędniczy, zawiera w ostatnim numerze (9—10) szereg pierwszorzędnych artykułów, poświęconych najaktualniejszym sprawom urzędniczym. Zagadnienia, poruszane w szeregu artykułów, tak pod względem swej treści, jak i formy stoją na najwyższym poziomie i wybijają się, śród prasy urzędniczej, na pierwszy plan, a to dzięki doskonałym znawcom i pierwszorzędnym piórom. Pod tym względem organ ten jest prawdziwą chlubą stanu urzędniczego, względnie organizacji, która organ ten powołała do życia.

Jeśli o artykuły chodzi, to należy zwrócić uwagę na świetnie napisany: Czy „młodzi emeryci“ są legendą?, w którym poddano krytyce artykuł p. Wiktora Kościńskiego, pod tytułem: Zagadnienie emerytalne, zamieszczone w drugim tomie wydawnictwa „Pięć lat na froncie gospodarczym“.

Dziwna rzecz, że p. Kościński przy pomocy wykresów, oraz danych statystycznych, usiłuje udowodnić, że wzrost emerytów nie pozostaje w żadnym stosunku do masowego przenoszenia w stan spoczynku urzędników i zawodowych wojskowych(!)

Wytyka mu to, choć bardzo oględnie i może za delikatnie „Biuletyn“ na str. 3.

W szeregu artykułów należy zwrócić uwagę na cenne spostrzeżenia, zawarte w rozważaniach: „Z Komisji dla usprawnienia administracji publicznej“, dalej: „Czy emerytowany funkcjonarjusz państwowy może być prowizorycznym funkc. państw.“, następnie: „O ogłaszaniu jednolitego tekstu ustaw“ — czem w szczególności powinne się zająć i bliżej zainteresować czynniki, opracowujące teksty ustaw, gdyż pod tym względem dzieją się u nas nieraz rzeczy wprost trudne do zrozumienia.

Spotykamy tam dalej bardzo ciekawe uwagi w artykule: „Ewolucja konstytucyjna Węgier“, pióra Dr. J. Pogonowskiego.

W drugiej części numeru spotykamy bardzo szczegółowe zestawienie prasy urzędniczej, czego nie widzimy w żadnym organie, a co ma dla czytelnika doniosłe znaczenie, gdyż z łatwością może się każdy zorjentować o nastrojach, panujących wśród mas urzędniczych. Są one bardzo przygnebiające, czasami wprost tragiczne.

Nakoniec spotykamy tam wierny obraz prac tak „ogólnego Zrzeszenia“ jak i „Naczelnego Komitetu pracowników państw., kolei i samorząd.“, który w ostatnich czasach działalnością swoją wybił się na plan pierwszy, występując u Rządu i Sejmu w obronie naszych najżywotniejszych spraw.

k.

——000——

Czy to nie zbrodnia wobec klęski bezrobocia?

W chwili, gdy świat ugina się pod ciężarem olbrzymiego wzrostu bezrobocia, ogarniającego według dokonanych obliczeń około 20 miljonów ludności, gdy cała troska państw skierowana jest na złagodzenie losu tych ludzi i zapewnienie im jeśli już nie pracy, to przynajmniej kawałka chleba — osobliwie, brzmią wiadomości, nadchodzące z drugiej półkuli, o barbarzyńskiem niszczeniu olbrzymich zapasów żywności. Prasa podawała już obszerne relacje o tem, jak w Brazylji zatopiono w morzu tysiące worków kawy, by zmniejszyć jej podaż na rynkach i jak w Stanach Zjednoczonych palono zbożem w lokomotywach pociągów, by w ten sposób przynajmniej umożliwić farmerom amerykańskim zbyt obfitych plonów zeszłorocznych. Obecnie, na mocy uchwały wszechświatowego zjazdu producentów środków żywności w Nowym Jorku, przystąpiono od kilku dni w ośrodkach przemysłowych Stanów Zjednoczonych, do masowego niszczenia konserw, warzyw i owoców. W mieście Albany wylano do rzeki Hudson 300 tysięcy galonów skondensowanego mleka, wskutek czego woda na przeciąg godziny przybrała barwę białą. W Los Angelos (Kalifornja) zniszczono 120 wagonów owoców południowych, przeważnie jabłek, i 300 wagonów warzyw. Mniej cenne owoce i warzywa wywieziono pociągami i porzucono wzdłuż toru kolejowego w miejscowościach odludnych. Plantacje trzciny cukrowej niszczy się przy pomocy traktorów, które wjeżdżają w pola trzciną tą zarośnięte, miażdżą ją i zgniłają. Zarządzenia te mają na celu ograniczenie podaży tych artykułów na rynku, a tem samem podniesienie ich ceny.

W Europie postępowanie przemysłowców, zmierzających zresztą do tego samego celu, jest nieco inne. Tutaj mianowicie ogranicza się produkcję. Prasa i organizacje rolnicze propagują dziś — także i u nas — bardzo intenzywnie, ograniczenie produkcji, zmniejszenie obszaru zasiewów i ekstensyfikację gospodarstw. Międzynarodowe porozumienie producentów cukru obraduje od kilku dni w Paryżu nad dalszem zmniejszeniem produkcji cukru i osiągnięciem tą drogą wyższych cen.

——000——

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Przyrodzone źródła sił i zdrowia Ziemi krakowskiej.

Nakładem Pol. Tow. Balneologicznego w Krakowie 1931.

Poraz pierwszy w książce **Prof. Dr Korczyńskiego** połączone zostały: opis współczesny naszych uzdrojowisk i ich walory lecznicze w zastosowaniu praktycznym lekarskim. Dodał jedynie osobno te rzeczy, które były traktowane w literaturze i trudno je było zestawiać z drobnych, luźnych artykułów lub przewodników. Ponieważ na terenie ziemi krakowskiej zgrupowanych jest cztery piąte zdrojowisk, praca obejmuje najistotniejszą większość naszych uzdrojowisk. Zależnie od ważności zdrojowiska autor poświęca więcej lub mniej miejsca poszczególnym miejscowościom, uwzględniając w opisie: położenie geograficzne, walory krajobrazowe, rozwój historyczny, stan dzisiejszy, środki komunikacji, fizjognomię, urządzenia techniczne, frekwencję i t. d. Równocześnie podkreśla walory zdrowotne zdrojowiska, daje szereg cennych wskazówek praktycznych, lekarskich (które choroby i jak należy leczyć), co jest połączeniem niezwykle trafnym, przez co nadaje książce cech orginalności i czyni ją nieodzowną, jako praktyczne „vademecum“ nie tylko dla kuracjuszy, lecz także lekarzy i zarządzających zdrojowiskami.

Również uwzględniona została turystyka, jest więc ta praca b. cenna i dla tej grupy zainteresowanych. Objętych jest przeszło 820 miejscowości, z których szczegółowo opisane zostały: Krościenko, Szczawnica (grupa szczaw alkaliczno-słonych nad Dunajcem) — Głębokie, Łomnica, Wierchomla, Żegiestów, Krynica, Muszyna (pas szczaw alkalicznych, żelazowych słonych i t. p. nad Popradem, Wysowa (nad Ropą) — Rabka, Wieliczka, Bochnia (solanki), Podgórze, Krzeszowice, Swoszowice (źródła siarczane) — Zakopane, Jaszczurówka, Bukowina, Zawoja, Czorsztyn, Milówka (stacje klimatyczne). Reszta miejscowości traktowana jest jako letniska łącznie, które się dały podzielić ze względu na klimat i położenie na trzy grupy: a) podgórskie do 600 m. n. p. m., b) górskie do 800 m., c) wysokogórskie powyżej 800 m. Autor jako znakomity znawca dał wyczerpujący, współczesny opis zdrojowisk, jako wybitny balneolog fachowo scharakteryzował ich wartości lecznicze, prócz tego dał szereg cennych rad, w jakim kierunku należy je rozbudowywać. Nader sumiennie zebrany materjał historyczny, niezwykły krytycyzm materjałów sprawił, iż praca ta jest bardzo cenna. Dodać należy do tego piękną szatę zewnętrzną książki, staranny druk, 84 doborowych fotografji, doskonały papier kredowy. Należy więc stwierdzić, iż książka ta należy do najcenniejszych wydawnictw Pol. Tow. Balneologicznego, każdy więc powinien się z nią zapoznać, zwłaszcza, iż cena jej księgarska jest zupełnie niską.

Stanisław Leszczycki asystent U. J.

——oOo——

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Prenumeratorowi N. 204. Ponieważ Pan się zrzekł stałego stanowiska i jest Pan obecnie praktykantem, nie ma Pan większych praw jak każdy inny praktykant. Władza jednak, uwzględniając poprzednią służbę może Pana zamianować stałym urzędnikiem, o ile obecne ograniczenia co do nominacji na stałe na to pozwolą. Urzędnik państwowy nie może pobierać równocześnie uposażenia i emerytury — może jednak wybrać pomiędzy uposażeniem a emeryturą. Czas, za który wymierzono emeryturę, wlicza się do dalszej wysługi emerytalnej.

Prenumeratorowi N. 2533. Pracownikom kontraktowym, chociażby w służbie państwowej urlop się należy, — jeżeli jednak pracownik z urlopu nie skorzystał w roku kalendarzowym, nie ma prawa do wynagrodzenia pieniężnego. Jedynie można żądać wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, o ile pracownik nabył już prawo do urlopu, a to tylko za ten rok kalendarzowy, w którym pracownika zwolniono, jeżeli zwolnienie nie nastąpiło na żądanie lub z winy pracownika.

Prenumeratorowi w Jaśle. Wyrok N. T. Adm. L. Rej. 3239/26 stwierdza, że władza skarbowa ma prawo ściągnąć z zaopatrzenia emerytalnego nadpłaconą emerytowi czy nienależnie wypłaconą kwotę, a to w granicach art. 5 ust. em., tj. że potrącać wolno każdocześnie tylko jedną piątą część emerytury.

Prenumeratorowi N. 1931 w Wilnie. Oświadczamy się za drugim sposobem interpretacji, tj. że zlicza się cały czas urlopu bezpłatnego i liczy się cało półrocza, a resztę się pomija, gdy ta reszta nie przekracza 3 miesięcy. Termin zatem do posunięcia się do następnego szczebla przypadał na dzień 1 lipca 1931. Przy innej interpretacji doszłoby się do wniosku, że czasu urlopu bezpłatnego od 1/10 do 31/3 następnego urlopu niepotracą się przy obliczeniu szczebla. Ustawa zresztą mówi o półroczu a nie o półroczach.

——oOo——

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

WP. T. O. Prenumerata zapłacona do 1 lipca 1932 r.

WP. Józef B. Surowa. 1 lipca 1929 wpłynęło zł. 5.—, czem była pokryta prenumerata do 1 stycznia 1930 r. Zaległość wynosi zł. 20.—.

Ceny ogłoszeń

Strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
„ III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W stronice III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Porka.